

Rzeszów, 15.01.2019

Dr hab. Edyta Czop, prof. UR
Instytut Historii
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agnieszki Huzarskiej

Turystyka kulturowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Studium historyczno-antropologiczne, Rzeszów 2018, ss. 521.

Turystyka jako forma spędzania wolnego czasu współcześnie nabiera coraz większego znaczenia także w wymiarze kulturowym. Umożliwia osobisty kontakt z walorami przyrodniczymi, ale i kulturą oraz społecznością danego kraju bądź regionu. Wiąże się z nią zwykle wypoczynek i rozrywkę, jednak nieodzownym jej elementem jest przeżycie i poznanie. Jako zjawisko złożone, wielowymiarowe podlega interdyscyplinarnym badaniom. Przykładem spojrzenia na turystykę przez pryzmat historii jest niniejsza rozprawa.

Autorka skupiła się na turystyce kulturowej związanej z odwiedzaniem i poznawaniem miejsc ze względu na ich walory kulturowe w szerokim tego słowa znaczeniu. Obszarem badawczym uczyniła region rzeszowski w latach 1945-1989.

W obecnym kształcie praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, podsumowania oraz wykazu wykorzystanych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu. Dodatkowo zawarto w niej indeksy: nazwisk i geograficzny, spis fotografii, wykazy skrótów i tabel.

Praca została skrócona i przebudowana pod względem objętości poszczególnych rozdziałów. Autorka starała się także zmniejszyć nadmierną nierównowagę poszczególnych części. Wydaje się jednak, że można było w większym stopniu zniwelować różnice w objętości poszczególnych rozdziałów. Ważnym krokiem byłoby usunięcie powtórzeń. Przykładowo Doktorantka omawia odpusty w podrozdziale poświęconym turystyce eventowej, by ponownie do nich wrócić w podrozdziale „Turystyka religijno-pielgrzymkowa”. Podobnie w kilku podrozdziałach powtarza się opis zwyczajów, obrzędów, strojów mniejszości etnicznych i etnograficznych. Również w części poświęconej żywej

historii przeplatają się zagadnienia omawiane w podrozdziale dotyczącym turystyki wiejsko-kulturowej.

Pracę otwiera wstęp, w którym mgr Huzarska szczegółowo przybliżyła kwestie definicyjne. Wypada jednak żałować, iż nie sprecyzowała czym dla niej jest turystyka kulturowa, bądź która z definicji jest punktem odniesienia. Czytelnik jest skazany na domysły.

Nie rozumiem też, dlaczego cele pracy znajdują się w podsumowaniu, a nie we wstępie? Brakuje mi także hipotez czy pytań badawczych, mimo iż na s. 17 Autorka, omawiając zastosowane metody badawcze, pisze o ich formułowaniu.

Doktorantka poprawiła metodologiczne podłoże pracy. Szerzej i w bardziej przekonujący sposób omówiła wykorzystaną literaturę przedmiotu. Zmodernizowała również sposób omówienia materiałów archiwalnych, przybliżając przydatne w pracy zasoby. Sięgnęła także do danych statystycznych; wypada jednak żałować, iż nie wykorzystwała na większą skalę danych obrazujących zmiany w natężeniu ruchu turystycznego na Rzeszowszczyźnie oraz dotyczących turystyki masowej i kwalifikowanej. Natomiast należy zgodzić się z Autorką, że brak jest danych statystycznych dotyczących konkretnie turystyki kulturowej.

Pozytywnie należy także ocenić przybliżenie badanego obszaru. Doktorantka prześledziła przekształcenia terytorialne zachodzące w analizowanym województwie od 1944 r. do 1975 r. Zaznaczyła, iż „omawiając zagadnienia związane z turystyką kulturową w dysertacji wzięto pod uwagę tereny powiatów funkcjonujące do 1975 r.” (s.16). Jednak zabrakło wyjaśnienia, dlaczego w pracy, której cezurą końcową jest rok 1989, nie uwzględniła zmian w podziale administracyjnym po 1975 r.

Trudno także zgodzić się z posługiwaniem się nazwą Polska Rzeczpospolita Ludowa dla całego omawianego okresu. Nowa nazwa państwa została wprowadzona w 1952 r. Pewnym usprawiedliwieniem Doktorantki może być powszechność stosowania określenia PRL na cały okres 1945-1989, zwłaszcza w publicystyce.

Rozprawa w znacznej części została poprawiona i uzupełniona. Niestety, w dalszym ciągu występują w niej błędy merytoryczne. Przede wszystkim Ukraińcy nie są mniejszością etniczną, ale narodową. Poza tym trudno określać mianem mniejszości etnicznej Pogórczan czy Lasowiaków. Są to mniejszości etnograficzne.

Pierwszy rozdział poświęcony jest tradycjom turystyki, w tym kulturowej w omawianym regionie do 1939 r. Jest to zasadny zabieg, wprowadzający czytelnika w analizowany problem badawczy. Wątpliwości jednak budzi szczegółowy opis

podejmowanych wycieczek przez gimnazja w poszczególnych miastach regionu. Zdecydowanie można było te kwestie omówić w sposób bardziej syntetyczny, tym bardziej, że kierunki wypraw powtarzają się.

Pewne wątpliwości budzi również rozdział drugi, skupiający się na charakterystyce krajoznawczej regionu. Po pierwsze pojawia się problem definiowania turystyki kulturowej, czy obejmuje ona swym zakresem turystykę związaną z przyrodą – i tu bardzo przydałaby się konkretna deklaracja mgr Huzarskiej, czym dla niej jest turystyka kulturowa. Poza tym w rozdziale piątym „Społeczny zasięg turystyki kulturowej” jest podrozdział poświęcony turystyce kulturowo-przyrodniczej. W tej sytuacji czy był sens wyodrębniania rozdziału, liczącego 17 stron?

Zastanawia także nierównowaga w opisywaniu obiektów atrakcyjnych dla turysty kulturowego. Niektóre są opisane bardzo szczegółowo, zwłaszcza ich historia, inne zaś w sposób pobieżny. Najlepszym przykładem jest zamek w Łańcucie, klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku, zabytki sakralne w Rzeszowie itp., którym poświęcono wiele uwagi. Rozumiem, że o najbardziej znanych obiektach na Rzeszowszczyźnie jest najwięcej materiałów, ale może warto było przyjąć jeden scenariusz opisu dla wszystkich zabytków uznanych za dziedzictwo kulturowe? Wydaje się, że wówczas można byłoby zachować jakąś równowagę. Podobne zastrzeżenia budzi także bardzo szczegółowe przedstawianie historii niektórych muzeów na obszarze województwa rzeszowskiego.

Z kolei niedosyt pozostawia podrozdział poświęcony turystyce hobbistycznej. Niestety można odnieść wrażenie, że Rzeszowszczyzna oferowała atrakcje wyłącznie dla myśliwych. Co prawda zostały wymienione wędkarstwo, motoryzacja, wspinaczka wysokogórska, ale już dla żeglarstwa zabrakło całkowicie miejsca. W tym wypadku warto było sięgnąć do innych materiałów, a nie bazować tylko na materiałach Instytutu Pamięi Narodowej dotyczących cudzoziemców – myśliwych oraz na *Encyklopedii Rzeszowa* (pod red. J. Drausa, Rzeszów 2004). Zabieg ten pozwoliłby w większym stopniu omówić inne atrakcje dla hobbistów.

Plusem jest materiał ilustracyjny w tekście. W zamieszczonych tabelach Doktorantka przybliżyła rozwój muzeów czy zespołów artystycznych. Szkoda jednak, że ograniczyła się tylko do podania liczb, nie wysnuwając z zamieszczonych danych żadnych wniosków.

Z całą mocą należy podkreślić ogrom pracy jaką w przygotowanie niniejszej dysertacji włożyła mgr Agnieszka Huzarska. W pracy zawarła wiele interesujących elementów przybliżających dziedzictwo kulturowe województwa rzeszowskiego, atrakcyjne dla potencjalnego turysty szukającego różnorodnych wrażeń. Naturalnie pewne elementy można

byłoby dodać, inne skrócić. Sądzę, że Autorka mogła pokusić się o nakreślenia profilu turystów kulturowych.

Pomimo wprowadzonych poprawek, rozprawa nadal wymaga starannej redakcji stylistycznej i językowej. Mankamenty można także dostrzec w odsyłaczach oraz w wykazie wykorzystanych materiałów i opracowań.

Konkluzja

W związku z fragmentami pracy poszerzającymi ustalenia związane z dziedzictwem kulturowym w aspekcie turystyki kulturowej Rzeszowszczyzny, jak też uwzględnieniem moich uwag i zastrzeżeń (zawartych w pierwszej recenzji) uznaję, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w ustawie z 14 marca 2003 r. dotyczącej stopni naukowych i tytułów w dziedzinie sztuki (wraz z późniejszymi zmianami) i wnioskuję o dopuszczenie mgr Agnieszki Huzarskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

